



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
VIII kadencja

**Druk nr 3029**

Warszawa, 9 listopada 2018 r.

Pan

Marek Kuchciński

Marszałek Sejmu

Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 33 regulaminu Sejmu niżej podpisani posłowie wnoszą projekt uchwały:

**- w sprawie zagrożenia cenzurą  
Internetu.**

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem uchwały upoważniamy pana posła Jacka Wilka.

(-) Magdalena Błęńska; (-) Grzegorz Długi; (-) Paweł Grabowski; (-) Marek Jakubiak; (-) Michał Jaros; (-) Tomasz Jaskóła; (-) Bartosz Józwiak; (-) Andrzej Kobylarz; (-) Jakub Kulesza; (-) Jarosław Porwich; (-) Janusz Sanocki; (-) Anna Maria Siarkowska; (-) Krzysztof Sitarski;  
(-) Jacek Wilk; (-) Robert Winnicki.

## Uchwała w sprawie zagrożenia cenzurą Internetu

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz rządów innych państw członkowskich Unii Europejskiej o zajęcie negatywnego stanowiska w Radzie Unii Europejskiej wobec regulacji zagrażających cenzurą w Internecie, przewidywanych przez aktualne projekty dyrektywy o prawach autorskich na jednolitym rynku cyfrowym:

- 1) obowiązku zapobiegania dostępności treści naruszających prawa autorskie przez właścicieli serwisów społecznościowych, który rodzi konieczność kontrolowania i potencjalnego cenzurowania wszystkich treści zamieszczanych w tych serwisach przez ich użytkowników, w praktyce przez oprogramowanie komputerowe;
- 2) prawa do nakładania opłat licencyjnych za używanie fragmentów tekstów lub kopii utworów wizualnych opublikowanych w Internecie dla celów takich jak np. linkowanie do tych tekstów lub utworów wizualnych.

Przyjęcie takich regulacji doprowadzi do ograniczenia dostępu do informacji w Internecie, utrudni krytykę i debatę publiczną, może doprowadzić do zniknięcia z Internetu wielu podmiotów, takich jak agregatory treści czy mniejsze serwisy informacyjne bazujące na ruchu z tych agregatorów. Infrastruktura wykorzystywana do kontrolowania treści w serwisach społecznościowych będzie mogła być łatwo wykorzystana do innych celów, takich jak cenzura polityczna czy ideologiczna. Internet staje się coraz ważniejszym kanałem przekazywania informacji, z którego korzysta niemal każdy we współczesnej Europie w swoim codziennym życiu. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stoi na stanowisku, że spór o podział zysków między tradycyjnymi mediami, właścicielami praw autorskich i organizacjami zbiorowego zarządzania tymi prawami, a właścicielami serwisów społecznościowych, wyszukiwarek i agregatorów treści nie może być rozstrzygany przez narzucanie powszechnej cenzury zwykłym użytkownikom Internetu.

## UZASADNIENIE

Proponowany artykuł 13 dyrektywy narzuca „dostawcom treści współdzielonych online” – czyli różnego typu serwisom społecznościowym (takim jak np. Facebook, YouTube, Twitter czy Instagram) – obowiązek prewencyjnego cenzurowania treści zamieszczanych przez ich użytkowników pod kątem ewentualnego naruszenia przez nie praw autorskich. Inaczej niż dzisiaj, gdy usługodawca internetowy ma obowiązek zablokować dostęp do treści zamieszczonej przez użytkownika jedynie w przypadku otrzymania „wiarygodnej wiadomości” (jak ujmuje to polska ustawa) o jej bezprawności, ich właściciele będą musieli stale aktywnie przeszukiwać zawartość, aby zapobiegać dostępności objętych prawami autorskimi materiałów, na których publikowanie nie otrzymali licencji.

W przypadku największych i najpowszechniej używanych serwisów oznacza to w praktyce cenzurę przy pomocy automatycznych skryptów, gdyż nie jest możliwe sprawdzanie milionów, a nawet miliardów treści zamieszczanych przez ludzi każdego dnia. „Decyzję” o zablokowaniu czy usunięciu zamieszczonej przez użytkownika treści – czyli o tym, co można publikować – będzie podejmowało więc oprogramowanie komputerowe. Oprogramowanie takie jest omylne, ma siłą rzeczy trudności z rozróżnieniem treści objętych dozwolonym użytkowaniem (np. cytaty, parodie, memy) i – raz wdrożone na taką skalę – łatwo będzie mogło być nadużywane (celowe „omyłki”) lub jawnie użyte do cenzury innego rodzaju, na przykład politycznej.

Utrudniona zostanie krytyka i debata, ponieważ treści będące do nich podstawą – np. teksty czy filmy świadczące o czymś zachowaniu czy wypowiedzi – będą mogły być łatwo blokowane i usuwane z serwisów społecznościowych pod pretekstem ochrony praw autorskich.

Wersja projektu uchwalona przez Parlament Europejski wprowadzie pośrednio zwalnia z tego obowiązku mikro- i małe przedsiębiorstwa oraz inicjatywy niekomercyjne (wyjmując je spod definicji „dostawców treści współdzielonych online”), jednak z punktu widzenia większości użytkowników nie jest to wystarczające, gdyż korzystają oni głównie z dużych, komercyjnych (choć dla nich darmowych) serwisów. W wersji projektu przyjętej przez Radę UE nie ma nawet takiego wyjątku.

Proponowany artykuł 11 dyrektywy zakłada natomiast nadanie wydawcom prasowym prawa decydowania o zwielokrotnianiu i dalszym udostępnianiu treści raz przez nich opublikowanych. Również ich fragmentów – oznacza to zagrożenie dla powszechnego w Internecie zwyczaju linkowania do źródła z podaniem towarzyszącego fragmentu tekstu, choćby tytułu (a nierzadko dłuższej „zajawki”), gdyż takie towarzyszące fragmenty zostaną również objęte tym prawem. Wersja projektu uchwalona przez Parlament Europejski wprowadzi wyjątek dla „hyperlinków, którym towarzyszą pojedyncze słowa”, ale jest to zbyt mało – długi tytuł czy zdanie towarzyszące dość powszechnie linkom do treści tekstowych to już nie „pojedyncze słowa”. Również wersja projektu uchwalona przez Radę UE robi tu wyjątek jedynie dla „nieistotnych” fragmentów tekstu (niebędących wyrazem twórczości autora albo niemających samodzielnego znaczenia gospodarczego), co stawia pod znakiem zapytania „zajawki” w postaci tytułów wymyślonych przez autora lub nawet krótkich fragmentów wprowadzających w istotę linkowanego tekstu.

Wejście w życie regulacji przewidzianych przez artykuł 11 może oznaczać nie tylko zmianę wyglądu serwisów społecznościowych – utrudniającą życie użytkownikom – ale i zniknięcie tzw. agregatorów treści. Pośrednim efektem tego może być utrudnienie dostępu do treści od małych dostawców i blogerów, do których ludzie docierają często przez tego typu serwisy i odnośniki na portalach społecznościowych.

Wersja projektu dyrektywy przyjęta przez Parlament Europejski przewiduje także obowiązek płacenia tantiem posiadaczom praw autorskich za utwory wizualne reprodukowane dla celów indeksowania (np. w wyszukiwarkach grafik) lub odnoszenia się (np. w graficznych elementach zajawek do linków, jakie powszechnie stosowane są np. na Facebooku), co może ograniczyć możliwość korzystania z tego typu usług.

Wyżej wymienione regulacje, jeżeli wejdą w życie, mogą doprowadzić do monopolizacji informacji oraz kultury w polskim i europejskim internecie przez lobby złożone z wielkich koncernów medialnych (m.in. Ringier Axel Springer) i organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.